TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik IV | Bydgoszcz, dnia 16 lipca 1933 | Numer 29

Chrześcijaństwo ocali świat od zalewu komunizmu.

Świat — ogólnie wzięty — albo lepiej mówiąc: narody — to olbrzymie kłębowisko „stworzeń rozumnych"... Ale te „stworzenia rozumne" jakoś w całokształcie życia, wśród porozumień, wśród ciągłego szukania właściwych dróg życia zbiorowego, nie mogą ostatecznie dojść do ładu. I dziś oto spostrzegły się narody, że przyszłość ich życia społeczno-gospodarczego i politycznego nietylko nie jest jasno i bezpiecznie wytyczona, ale że, przeciwnie, coraz groźniejsze kłębią się na horyzoncie chmury, że porządkowi dotychczasowemu grozi przewrócenie, a tak zwanej kulturze i cywilizacji, która zadawała się być chlubą najwyższą ludzkości na ziemi, zagłada... Spostrzegły potworne widmo komunizmu, przenikające niby polip organizmy społeczeństw...

Chcąc się uchronić od zgubnych następstw, wszczęły państwa walkę z przejawami tego widma, grożącego niebywałemi przewrotami, jakich terenem stała się Rosja, i w walce tej nie ustają, bo ustać nie wolno. Ale jakże ją się prowadzi? Przeważnie powierzchownie, środkami policyjnemi, karaniem i usuwaniem mniej lub więcej czynnych zwolenników przewrotu i „przebudowy ładu na świecie" na zasadach „dyktatury proletarjatu". A jeśli się aż do umysłów szerokich mas sięga, jeśli się przeciwdziała „hasłom rewolucyjnym" i umysły podatne na agitację stara się uodparniać, przeciwko działaniu zarazy uzbrajać, to i w tem „przeciwdziałaniu komunizmowi", względnie bolszewizmowi, ze strony państw nie sięga się do korzeni zła, do zasad i przyczyn rewolucyjnej teorji komunizmu...

I cóż? To nie pomaga — bo to nie wystarcza.

Znajdujemy o tem słuszne i jasne uwagi w urzędowym dzienniku Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano"; w jednym z numerów z przed paru miesięcy czytamy tak:

„Zarządzenia policyjne nie mogą zabić idei. Idea bolszewicka zrodziła się w sercu Europy. Znalazłszy podatny grunt i najsilniejsze ośrodki przyciągające tam właśnie, gdzie panował duch wrogi Rzymowi, rozdarcie kościelne i ustawodawstwo bezreligijne, ogarnęła ona wschodnie rubieże naszego kontynentu i poczęła niepokoić daleką Azję, Afrykę, bliski Wschód i najżywotniejsze ośrodki Europy. Wiemy wszyscy dokładnie — pisze autor artykułu — gdzie bolszewizm pod względem liczby zwolenników przewyższył nawet swą ojczystą Rosję. Wiemy dokładnie, gdzie jego stronnicy zagnieździli się w okropny sposób nawet w szkołach ludowych". (mianowicie w Niemczech, — przypisek nasz).

Wydarzenia, jakie się w Niemczech rozgrywają, dziś jeszcze może nie tyle, ale w przyszłości niedalekiej mogą się stać bardzo pouczającą lekcją dla świata pod względem walki z komunizmem. Jak wiadomo, obecny rząd z Hitlerem na czele wziął sobie za główne i bodaj najpierwsze zadanie: ukręcić łeb hydrze komunizmu, który się tam tak rozpanoszył, zgnieść i zniweczyć widmo komunistycznej rewolucji. I możnaby twierdzić, że już dużo zrobił w tym kierunku i że powodzenie hitlerowskiej ofensywy przeciwkomunistycznej jest prawie pewne i widoczne.

Daj Boże! Ale przy obecnych sposobach to się hitlerowskim Niemcom nie uda na pewna zgnieść i usunąć groźby komunizmu.

Tak! Komunizm jest ideą, czyli wypielęgnowanym tworem przemyślenia, zrodzonym na gruncie życia narodów. Tę ideę przewrotu życia społecznego i zastąpienia go nowym „porządkiem komunistycznym", ożywiły umysły bezbożne, wykołysały ją spodlone ale i zbolałe serca ludzi, poza nawias życia społecznego wyrzuconych, wśród poczucia krzywdy i niedoli ciężkiej; stąd duch nienawiści i zemsty w stosunku do dzisiejszych ustrojów... Otóż tę ideę zwalczyć może tylko idea, ale idea większa, bezporównania większa i wznioślejsza! A taką ideą jest tylko chrześcijaństwo.

Komunizm ma swój światopogląd, swoją filozofję i swoją... religję. Wszystko według niego sprowadza się do dziejów materjalnego bytu i wszystko na tej ziemi dla człowieka się zamyka. Jeśli w takim razie występuje on rzekomo w imię mas upośledzonych i głosi ich prawa, jako najwyższe, a odrzuca równocześnie wszelkie zasady, na których się rozwijało życie społeczne narodów, i idąc aż do podstaw, atakuje najzapamiętalej religję, to i chcąc skutecznie jemu przeciwdziałać i uodporniać masy przeciwko jego działaniu, trzeba wziąć pod uwagę całokształt życia ludzkiego, życia społecznego — i przedewszystkiem sięgać do podstaw duchowego życia człowieka. Zatem niepodobieństwem jest skutecznie przeciwdziałać zagrażającemu widmu komunizmu, jeśli się zapomina o religji lub nie chce stosować jej „środków".

Chrześcijaństwo, wprowadzenie chrześcijaństwa w życie narodów możliwe jak najdoskonalej — oto puklerz przeciw zakusom bezbożnego światopoglądu i opartej na nim myślowej budowy komunizmu!...

Stanisław Hozjusz.

W dziejach Kościoła katolickiego, zagrożonego zalewem herezyj, odznaczył się jako obrońca św. wiary wielki Polak, Stanisław Hozjusz. Chlubiła się nim Polska i mogła powtarzać za Orzechowskim: „Nie dadzą nam Niemcy, Włosi, Hiszpanie i Francuzi, nie da Anglja, Szkocja... człowieka drugiego, Hozjuszowi, Polakowi naszemu równego". Znał go świat katolicki

i uwielbiał przez usta św. Piotra Kanizego — „Gdybyż to czasy nasze posiadały więcej Hozjuszów! — mówi ten Święty — jakżeby inaczej wyglądała sprawa religji, o ileby łatwiej i bezbożność była usunięta i uczciwość wszelka dała się światu przywrócić“. Z czasem zapomniano prawie o tym bojowniku Chrystusowej prawdy, który w chwilach najcięższych prób i walk, podtrzymywał niby potężny filar Kościół św. w Polsce, by raczył uwielbić swego sługę aureolą świętego.

1. Przygotowanie do wielkie dzieła.

Stanisław Hozjusz był synem mieszczanina krakowskiego. Urodził się w Krakowie dn. 5 maja 1504. Dziecięce lata spędził w Wilnie. Religijne środowisko rodzicielskiego domu, w którym duchem opiekuńczym była pobożna matka, urabiało szlachetną duszę chłopczyka; już w dzieciństwie kierowano myśl jego ku kapłaństwu. Zbawienny wpływ matki uzupełniali wileńscy Dominikanie. Toteż w duszy chłopca rodziła się chęć wstąpienia do zakonu dominikańskiego, a ta chęć zerwania ze światem wracała kilkakrotnie w późniejszem życiu. Po pierwszych początkach nauki w domu przeniósł się 15-letni młodzieniec do sławnej akademji krakowskiej. Zajaśniał tu wśród kolegów zdolnościami, zamiłowaniem pracy, niewinnością i czystością obyczajów. Mimo rozgwaru studenckiego życia, miał czas na modlitwę. Bez względu na pogodę, chorobę, czy inne przeszkody, biegł co piątek na Skałkę, by modlić się w miejscu, gdzie jego patron, św. Stanisław, poniósł śmierć męczeńską.

Wiele obiecujący młodzieniec zwrócił na się uwagę wysokich dostojników Państwa Biskupi krakowscy opiekowali się ni mszczególniej. Toteż mógł Hozjusz wyjechać za granicę do sławnych uniwersytetów włoskich na nauki. Wrócił do kraju z zaszczytnem tytułem doktora objga praw. Przyjaciele patrzyli z dubą na męża „zarówno talentem, jak i nauką tudzież obyczajami wyjątkowego“.

2. Święcenia kapłańskie.

Stanęła przed Hozjuszem otworem droga do wysokich godności. Wstąpił do służby publicznej jako urzędnik napół prywatny a później państwowy. Zaszczycono go godnością doradcy króla, co mu pozwalało wywierać nieraz wpływ na najważniejsze sprawy państwa. Wśród nawały zajęć, spełnianych najsumienniej, nie czuł Hozjusz całkowitego zadowolenia. Myślał nawet porzucić stanowisko, bo „zamiast w kancelarji króla ziemskiego wolałby służyć Królowi królów“. Marzył o kapłaństwie. By je osiągnąć, oddawał się nauce teologji, rozczytywał się z upodobaniem w pismach Ojców Kościoła, ćwiczył się w uczynkach pobożnych. Po takich przygotowaniach stanął u celu marzeń. W marcu 1543 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pierwszą Mszę św. odprawił w Krakowie, na Skałce. W pierwszych dniach kapłaństwa odsunął się od życia z ludźmi i zajęć, a oddawał się rozmyślaniu rzeczy Bożych i obowiązków stanu.

3. Na usługach Kościoła.

Zapragnął teraz Hozjusz oddać się pracy duszpasterskiej. Ogrom zajęć, które mu nadal pozostawiono, nie pozwalał mu na to. Działał przez swoich zastępców, układał dla nich nauki i kazania i polecał je wygłaszać. Po kilku latach kapłańskiej pracy powołano go na biskupstwo chełmińskie, na którem pozostawał niedługo, gdyż oddano mu biskupstwo warmijskie. Godności tych nie pragnął, i przyjmował je z pokorą, modląc się przytem, by mógł powierzone zadanie spełnić „dla chwały Boga, dla Kościoła i Polski pożytku“.

Szli...

Na uroczystość M. Boskiej Szkaplerznej.

Szli do bitwy waleczni rycerze...
Z mieczami w żelaznej prawicy,
W żelazo ubrani — na piersiach w Szkaplerze
I Tobie śpiewali hymn „Boga Rodzicy“

Szli, a Szkaplerz torował im drogę
I zwyciężali obcego rycerza...
I wiedli z sobą bogactwa mnogie,
Tobie je składali — Matko Szkaplerza.

Gdy zawierali z wrogiem przymierza;
Kiedy przysięgę składali wierności,
Z oczyma wzniesionemi w stronę Szkaplerza,
Bronić Go postanawiali do upadłości.

Wzorem walecznego, zwycięzcy rycerza
I dla Matki Boskiej chwały;
Niech u nikogo nie zbraknie Szkaplerza,
Niech Jemu służy — polski Naród cały.

b. ministrant **Marjan Ługowski.**

Bydgoszcz, w lipcu 1933 r.

DLA DZIECI.

Jak Anioł Stróż czuwa nad dziećmi?

(Nowelka).

Pod pieczą Anioła Stróża dziecko czuje się szczęśliwe. Broni On je od napaści złego ducha, cieszy się widząc spełniające dobry uczynek.

Wstawał świt. Niedługo złociste słońce weszła na niebo, rzuciło tysiące blasków w każdy zakątek ziemi, siejąc radość i pociechę. Rozpoczynało dzienną wędrówkę po niebieskim lazurze, spoglądając swem wielkiem okiem na piękne ziemie polskie.

Wędrówkę po świecie rozpoczynała również mała sierotka, która spędziła noc pod gołem niebem, w zarośniętym gęsto trawą rowie. Ze wschodem słońca zerwała się na nogi. Nie wie dokąd iść. Pamięta: wczoraj matula umarła, i kazała jej iść w świat znaleźć dobrych ludzi, którzy przygarną ją do siebie, przycisną do serca, jak własne dziecko.

Lecz w którą stronę się udać? Nagle myśl o matce ją przenika cała! Trzeba się za nią pomodlić. Uklękła pobożnie i zmówiła prawie z płaczem trzy Zdrowaśki i Wieczny odpoczynek za kochaną, bardzo kochaną przez siebie nadewszystko matulę.

Później zmówiła na głos:

Aniele Stróżu mój,
Ty zawsze przy mnie stój!
Rano, wieczór we dnie w nocy,
Bądź mi zawsze ku pomocy.
Broń mię od wszystkiego złego,
I doprowadź mnie do żywota wiecznego! Amen.

Mówiła głośno, obawiając się czy Anioł usłyszy jej modły. A on tymczasem stał za nią, rozpostarłszy swe skrzydła, wziął ją pod swoją opiekę, bo niedługo miała się skończyć jej uciążliwa pielgrzymka, miało ją spotkać wielkie, wielkie szczęście. Pan Bóg powołał biedną sierotkę do siebie i posłał Anioła swego.

I rzeczywiście...

Sierotka konała cicho, — z uśmiechem na ustach, nie żałując życia pełnego bólów i udręczeń. Udała się do wieczności, zobaczyć oblicze Boskie i Bogu służyć, po wieki wieków.

Schodziła z tego świata pod skrzydłami swego Anioła Stróża, który nie odstępując jej nigdy, zaprowadził ją przed Sąd Boski, i tam zdawał sprawę z życia sieroty.

Tadeusz Mańczak, ministrant.

Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary

Nie dalej jak dwa tygodnie temu odbył się w Wągrówcu XIII Zjazd Katolicki pod protektoratem i w obecności J. E. Ks. Kardynała Prymasa. Poza głównemi referatami wygłoszonemi w dniach Zjazdu, odbywały się i obrady w różnych sekcjach m. in. też w sekcji misyjnej. Tamże wygłosił pierwszy referat dla kapłanów ks. infułat Krzeszkiewicz z Gniezna na temat „Praca duszpasterza nad budzeniem i realizowaniem idei misyjnej wśród parafjan“ drugi zaś dla osób świeckich na temat: „Nasze obowiązki względem misji“ wygłosił ks. proboszcz Kinastowski ze Żnina.

Owocem obrad jest przez Zjazd przyjęta rezolucja, w następującym brzmieniu:

Konieczność istnienia stowarzyszeń misyjnych.

Zważywszy, że w 1900 rocznicę odkupienia świata jeszcze więcej niż dwie trzecie ludzi na świecie pogrążonych jest w ciemnościach niewiary i bałwochwalstwa, stwierdza sekcja misyjna na XIII zjeździe katolickim w Wągrowcu konieczność istnienia

i działania w każdej parafji katolickiej papieskich dzieł rozkrzewienia wiary, św. Dzieciństwa P. Jezusa i św. Piotra Apostoła oraz należenie do nich wszystkich wiernych, by przez modlitwy i ofiary wszystkich katolików ułatwić tym miljonom nieszczęśliwych dusz, spragnionych światła wiary i ciepła łaski, poznania Chrystusa i Jego świętej nauki i by jak najrychlej spełniło się gorące pragnienie Zbawiciela: I stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Rezolucja ta mówi sama za siebie, t oteż nie mam zamiaru ją komentować lub uzupełniać. Wynika z niej dobitnie obowiązek istnienia w każdej parafji katolickiej papieskich dzieł rozkrzewienia wiary św., a temsamem obowiązek przynależenie poszczególnych parfjan do tychże dzieł. W naszej parafji istnieje — Bogu dzięki — od kilku lat P. D. R. W. i św. Dziecięstwa Pana Jezusa, ale, zdaje mi się, że zamiast wzrostu członków ubywa tychże coraz więcej. Jakie obowiązki nakłada przynależność do P. D. R. W.? Małe!

Obowiązkiem każdego członka a zarazem warunkiem do dostąpienia nadanych odpustów jest, aby

a) codziennie odmówić 1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Marja oraz wezwania: Św. Franciszka Ksawery módl się za nami!

b) co tydzień złożyć na misje 5 gr., czyli co drugi miesiąc 45 gr. a na cały rok 2.60 zł.

Jeżeli ktoś składki wyznaczonej absolutnie nie może, to wystarczy złożenie takiej ofiary na jaką go stać.

Ja kjuż zaznaczono istnieje w naszej parafji zapomocą encykliki „Romanorum Pontificum“ przez Ojca św. Piusa XI zalecane P. D. R. W. i może (winien) każdy parafjanin do tego dzieła przynależyć. A jak wygląda sprawa ta u nas! Zdaje się, że opieszałość członków a obojętność parafjan sprawia, że dzieło to w naszej parafji nie rozwija się tak, jak życzy to sobie Ojciec św. i ważność tego dzieła wymaga.

Zalecać tedy wypada, ażeby dziesiętnicy regularnie członków im przydzielonych odwiedzali, pisemko misyjne rozdzielali a składki zebrane do swego setnika odstawiali; poza tem członków nowych werbowali do czego zresztą i zwykli członkowie dużo przyczynić się mogą. Tam, gdzie dziesiętnik obowiązki wykonuje opieszale, tam też nie będzie i nie może życie dzieła mocnem tętnem pulsować. „Jaki pan taki kram“ mówi stare przysłowie. W towarzystwach wszelkiego rodzaju gdzie sprawy kasowe i inne nie są precyzyjnie uregulowane upada duch, wkrada się obojętność a doprowadza do upadku towarzystw. W naszem zbożnem dziele tak być nie powinno. Ratujcie dusze pogan składając ofiary i modlitwy na intencje misji, dopomagajcie ziszczeniu się pragnienia Zbawiciela:

I stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz. **Józef Górski.**

Sprawozdanie z 25-letniej działalności SMP. „Gwiazdy“.

(Ciąg dalszy).

Z okazji 25-lecia istnienia, miały miejsce turnieje gier umysłowych i sportowych. W turnieju szachowym Gwiazda zajmuje II. miejsce, zdobywając jednak równą ilość punktów z pierwszą drużyną. Wurządzonym przez siebie turnieju błyskawicznym, gra oddział piłki nożnej w finale. Sportowcy wychodzą na boisko, by uzyskiwać piękne sukcesy.

Reprezentacyjna drużyna biegaczy w Toruniu II. miejsce, bijąc Toruń, Grudziądz, Inowrocław. Wyjeżdża się na mecze do innych miast, zwiedzając przytem Poznańskie i Pomorze. Ostatnio w dniu 25. maja szczyci się stowarzyszenie II. miejscem w biegu Dziennika Bydgoskiego, przez dr. Szulca Alfonsa, który bije najlepszych biegaczy Pomorza.

Z powodu powołania do służby wojskowej zdał kilka miesięcy temu zasłużony druh Domke funkcję prezesa. Miejsce jego zajmuje dr. Kowalkowski, Skarbnikiem zostaje dr. Borysiak. Zarząd ten nadal kontynuuje prace swych poprzedników. Dla urządzenia obchodu 25-lecia, połączonego z poświęceniem sztandaru, wybrany zostaje Komitet z grona Koła Przyjaciół i zarządu stowarzyszenia z p. Zblewskim, Domżalskim, Dalkowskim i Kruszczyńskim na czele, który sprawnie przeprowadza swe poczynania.

Stowarzyszenie stara się nadal utrzymać na poprzedniej wyżynie. Mimo trudności finansowych spowodowanych bezrobociem, szerzącem się wśród członków, będzie się nadal przeprowadzało prace na każdem polu. Stowarzyszenie bowiem łączy się również w przedsięwzięciach wszystkich, kościoła katolickiego. Kilku chociaż tylko druhów wyjeżdża coroczni na zjazdy katolickie. Bierze się udział w rekolekcjach, przystępuje się wspólnie do Spowiedzi i Komunji św. Zawsze także poczuwało się stowarzyszenie do uczestniczenia w uroczystościach katolickich w Bydgoszczy. Dzień Katolicki, Obchód Rerum Novarum, uroczystości i przedsięwzięcia innych towarzystw choćby bratniej organizacji młodzieży żeńskiej Promyk zawsze liczyły słusznie na pomoc S. M. P. Gwiazdy. Również członkowie biorą wydatny udział w przygotowaniach do wielkiego festynu parafjalnego, z którego dochód przeznacza się na budowę nowego Domu Katolickiego. Towarzystwo należy do P. W. Komitetu Wychowania Fizycznego, Pom. O. Zw. Lek. Atl. i Pom. Zw. Pił. Noż. gdzie wielu drhów niemało się odznacza. Druhom zaś stara się stowarzyszenie przy pomocy Koła Przyjaciół, Ks. Patrona i całej Parafji, być prawdziwem ogniskiem ducha katolickiego i polskiego.

Wprawdzie nie mamy już tych zadań do spełnienia, dla których się zjednoczyliśmy przed 25 laty, lecz wobec walki, która toczy się o dusze Młodych Polaków, pragnie stać się stowarzyszenie ostoją dla jak największej ilości druhów. Chcemy zawsze jak i obecnie być dumni z tego, że młodzież katolicka góruje wszędzie nad innemi organizacjami młodzieży. Obecnem naszym zadaniem jest przygotowanie Ojczyźnie doborowego zastępu obywateli, którzyby zdrowi na ciele i na duchu rozumieli i potrafili spełnić swe zadania wobec Boga i Ojczyzny.

Wszyscy zaś byli członkowie Gwiazdy, którzy obecnie na odpowiedzialnych już nieraz stanowiskach mile pwnie wspominają czasy spędzone w ognisku stowarzyszenia, niechaj staną się podporą naszej obecnej młodzieży, niech wspólnie z całem starszem społeczeństwem, służą nam pomocą i przyczynią się do rozszerzenia się Akcji Katolickiej wśród młodzieży, aby potrafiła. zorganizowana w S. M. P. pod znakiem Krzyża i Orła przygotować się do tego wielkiego zadania, które ją w obecnych przełomowych czasach niezawodnie czeka.

KONIEC.

Ogłoszenia parafjalne.

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przypomina swoim członkiniom)oraz biednym, **że 19 lipca dzień św. Wincentego a Paulo** jest równocześnie świętem Stowarzyszeń i Konferencji św. Wincentego a Paulo.

Nasze Stowarzyszenie obchodzić będzie także i w tym roku dzień 19-tego bm. wraz z biednemi w uroczysty sposób. Na intencję Stowarzyszenia i biednych odprawi Ks. Dyrektor o godz. 7,45 Mszę św., podczas której Panie Wincentki, oraz ubodzy przystąpią wspólnie do Stołu Pańskiego. Po Mszy św. zbiorą się ubodzy na salce przy kościele. Uprasza się o jak najliczniejszy udział w tej pięknej uroczystości ku czci świętego Patrona dzieł miłosierdzia.

Gertychowa, przewodnicząca.

Konferencja Męska św. Wincentego á Paulo przy Parafji św. Trójcy

obchodzi

w środę, 19 lipca w dzień swego św. Patrona wielką uroczystość.

Członkowie i ubodzy przystępują do Stołu Pańskiego. Okazja do spowiedzi św. w wtorek dnia 18 lipca po południu od godz. 5-tej w kościele Św. Trójcy.

Nazajutrz o godz. 6-tej rano uroczysta Msza św. w intencji Konferencji w kościele Św. Trójcy, podczas której przystępują członkowie i ubodzy do Komunji św. Do Mszy św. służyć będą członkowie Konferencji.

Po nabożeństwie w ognisku parafjalnem poświęcenie obrazu św. Wincentego a Paulo, wspólna kawa członków i ubogich oraz obdarzenie biednych wspieranych przez Konferencję Męską.

W tym dniu modliwy się gorąco, aby w przyszłości Konferencja nasza ustawicznie się rozszerzała i utrwalała w duchu pobożności, prostoty i jedności braterskiej.

Wierzymy, że na tej podniosłej uroczystości nikogo z członków i ubogich nie zabraknie.

Zarząd Konferencji.

Nasza pielgrzymka do Częstochowy.

Nasza tegoroczna pielgrzymka do Częstochowy była bardzo liczna. Brało w niej udział około 900 osób, w tem około 300 kolejarzy. Z powodu przepisów kolejowych pielgrzymka nasza musiała się podzielić na dwie partje. Do pierwszej partji należeli kolejarze jadący zwykłym pociągiem wedle planu kolejowego, a druga partja składała się z niekolejowców, dla których uzyskaliśmy osobny pociąg. Pielgrzymka nasza stanęła w Częstochowie w sobotę dnia 8-go bm. i zatrzymała się na Jasnej Górze u stóp Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do poniedziałku dnia 10 bm. wieczorem. Pątnicy przeżyli na Jasnej Górze niezapomniane święte chwile. Ubogaceni łaską Bożą powrócili szczęśliwi i zadowoleni wewnętrznie do domów swoich. Pielgrzymką kierował jak zwykle tak i w tym roku nasz Ks. Proboszcz. Szczegółowy opis podamy w następnym numerze.

S. M. P. „Promyk".

17. 7. Poniedziałek.
Zbiórka zastępu III oddz. st. o godz. 19 i zastępu IV oddz. młod. o godz. 18,30.
18. 7. Wtorek.
Zbiórka zastępu V oddz. st. i zastępu I oddz. młod. o godz. 19.
19. 7. Środa.
Zbiórka zastępu I oddz. st. o godz. 19.
20. 7. Czwartek.
Zbiórka zastępu II oddz. młod. o godz. 19.
21. 7. Piątek.
Zbiórka zastępu IV oddz. st. o godz. 19.

Łańcuszek ofiar na Dom Katolicki.

Pochwalam gorąco myśl naszego sympatycznego gawędziarza, p. Wszędobylskiego za zapoczątkowanie łańczuszka ofiar na budowę naszego parafjalnego Domu Katolickiego. Jest to bardzo dobra myśl i ze swej strony zachęcam jaknajserdeczniej wszystkich naszych parafjan ażeby dołączyli się do tego łańczuszka ofiar. Od siebie składam 50 zł. na łańczuszek ofiar i proszę serdecznie o nawiązywanie dalszych ogniw ofiar: ks. prof. Różka, ks. prof. Handkego, ks. Borzycha, ks. Majchrzaka, ks. Müllera, pp. Sentkowskiego, Jarockiego, Ratajczaka, J. Górskiego, J. Maciejewskiego i dr. Łasińskiego.

Na Dom Katol. złożył p. prof. Białecki 10 zł., za które serdecznie dziękujemy.

* * *

Posłuszny na wezwanie p. Wszędobylskiego wpłaciłem na budowę Parafj. Domu Katolickiego 10.— zł. jako prezes Komitetu i 10.— zł. jako członek Dozoru Kościelnego i zapraszam do kucia dalszych ogniw łańczuszka.

1. Wice-prezesa komitetu p. radcę Grześkowiaka, ul. Król. Jadwigi 8; 2. skarbnika komitetu p. Józefa Górskiego, ul. Śląska 5: 3. p. Nacz. Gaworzewskiego, ul. Królowej Jadwigi; 4. p. K. Kujawskiego, ul. Kordeckiego 34; 5. p. J. Stefanowicza, ul. Pl. Poznański 6; 6. p. A. Mateję, ul. Śląska 17; 7. p. B. Imbsa, ul. Śląska 17; 8. p. L. Kłębowskiego, ul. Poznańska 35; 9. p. A. Tyslera, ul. Dr. Warmińskiego 9; 10. p. Jana Peplińskiego, ul. Chwytowo 4.

Bol. Lisewski.

Zebranie propagandowe S. M. P. „Gwiazdy".

Dnia 12 bm. urządziła „Gwiazda" zebranie propagandowe, mające na celu zachęcenie chłopców opuszczających mury szkolne do wstąpienia w szeregi najstarszego i najzasłużeńszego stowarzyszenia młodzieży w Bydgoszczy. Na salę Domu Katolickiego zaproszono również rodziców. Niestety, podczas gdy młodzież licznie się stawiła, by zobaczyć sobie, jak pracuje się w S. M. P., bardzo mało było starszych, którzy jeszcze raz dali dowód, że poza nielicznemi wyjątkami nie doceniają, jak wielką rolę w wychowaniu przyszłych obywateli odgrywa katolicka organizacja.

Zebranie zaszczycił swą obecnością Ks. Proboszcz Skonieczny, protektor „Gwiazdy". Sam program był nader urozmaicony. Ks. Patron w wspaniałym referacie przedstawił cele stowarzyszenia i korzyści, wynikające z należenia do niego. Słowa jego poprostu porwały wszystkich obecnych, to też młodzież hurmem zapisywała się do „Gwiazdy". Nastąpiły jeszcze śpiewy i deklamacje, poczem zaczęło się zebranie pokazowe, również urozmaicone monologami. Druh naczelnik zdał sprawozdanie z działalności poszczególnych sekcyj, wprawiając wszystkich w podziw liczebnością sukcesów i niezwykłą ruchliwością stowarzyszenia. Omówiono także sprawę zlotu w Koronowie, mającego być wielką manifestacją młodzieży. Dzięki ofiarności Ks. Proboszcza, Ks. Patrona i Koła Przyjaciół udało się wysłać na rekolekcje zamknięte pokaźną ilość druhów. Do zebranych przemówił jeszcze w gorących słowach Ks. Protektor, podkreślając znaczenie i wielkie zadania S. M. P. Nadto wśród licznych aplauzów odbyło się odznaczenie drh. Szulca za wyczyny sportowe.

Podniosłym śpiewem zakończono to zebranie, które przysporzyło Gwiaździe blisko 50 nowych członków. **Prezes.**

Wyniki sportowe S. M. P. „Gwiazda"

na zlocie II okr. S.M.P. w Koronowie 2. VIII. 1933 r.

100 mtr.: 1. Wiśniewski 11,9; 2. Schmidt (o dłoń); 3. Jagniewski 12,1 s.
400 mtr.: 1. Wiśniewski 56,6 s.
1500 mtr.: 1. Jaśkowiak Fr. 4,41 m.; 2. Siemieniecki Br.
3000 mtr.: 1. Szulc A. 9 m. 45.1; 2. Siemieniecwi Br.
4×100: 1. 49.1 Łepek, Wiśniewski, Schmidt, Jagniewski.
szt. olimpijska: 1. 3.52 Jaśkowiak, Wiśniewski, Schmidt, Jagniewski;
skok wdal: 2. Jagniewski 5.66, 3. Schmidt 5.49;
skok wzwyż: 2. Wolski 147.5:
grupa mł.: 60 mtr.: 3. Górny; 200 mtr.: 3. Frase; skok wdal: 1. Górny 5.08; skok wzwyż: Frase 1.40; pchnięcie kulą: 3. Frase 9.31.

Porządek nabożeństw.

16. 7. VI. Niedziela po Ziel. Świątkach.
Ewangelja św. o św. Mar. 8, 1—9.
Godz. 6,00 Msza św. czytana.
Godz. 7,30 Msza św. czytana z kazaniem i śpiewaniem godzinek.
Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem dla dzieci.
Godz. 10,00 Suma z kazanie mi procesją.
Godz. 12,00 Msza św. czytana z kazaniem.
Godz. 14,00 Chrzty i wywody.
Godz. 15,00 Nieszpory i majowe nabož.
W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8, (zgłosić się w zakrystji).
Okazja do spowierdzi św. codziennie od godziny 6,30.
18. 7. Wtorek.
Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.
20. 7. Czwartek.
Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.
22. 7. Sobota.
Godz. 8,30 Wotywa z litanją do M. Boskiej
23. 7. VII. Niedziela po iZel. Świątkach.
Ewangelja św., zap. u św. Mat. 7, 15—21.
Porządek nabożeństw jak zwykle.

Kalend. bractw i towarzystw

15. 7. Niedziela.
Żywy Róż. Panien. Spowiedź miesięczna, nazajutrz wspólna Komunja św. o godz. 7,30 pod sztandarem.
16. 7. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 26.
Żywy Róż. Panien. Zebr. po nieszporach.
17. 7. Poniedziałek.
Sekcja Eucharystyczna. Zebr. o godz. 19 w kaplicy SS. Elżbietanek.
23. 7. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asyst. róża 1.
ŻŻywy Róż. Matek. Zebr. po nieszporach.
Tow. Robotników. Zebr. o godz. 16.30 w Domu Katolickim na Wilczaku.

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu, a szczególnie Czcig. ks. proboszczowi Skoniecznemu i ks. Müllerowi i wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu synowi Edmundowi Kowalskiemu, składa serdeczne „Bóg zapłać".

Andrzejostwo Kowalscy.

Ofiary.

Na Dom Katolicki złożyli: Żywy Róż. Ojców 10,— zł.; N. N. 2,— zł.; Tow. Kobiet „Jutrzenka" 25,— zł.; Leon Rosenthal 50,— zł., — mylnie podano w numerze 28 — 5,— zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 18. Tel. 352